

lutego - miesiąc

1868

686

Kochana Droga Mammunia
Wie Mammunia jak jest cło-
kowi no pól udróżonemu (kafkiewicz)
kiedy mu trochę powietrza się w
płuca dostanie i gęszyna znowu
oddychać. Jakos' w takim położe-
niu dzisiaj wieczół jutem, i Ho-
tego do Mammy pisać. Od jakiegoś
czasu niemogłam pisać, bo nie-
mogłam oddychać. Ktos' mi wczoraj
rozpowiadał o tem co już: une
rage de dents. Myślalam sobie:
Lepnie jeszcze to, jak: une rage
de cœur. Hasem mało mi
takie niezgłoszenie, usposobienie
zmieni, tak dziś był z jedynym
słowem Mammy listu. Mówi Mama że

Annusia przyjeżdża do Poznania na W. No.
 Ten dzień Wielkiej Nocy przedstawiał
 mi się od kilku tygodni jako dzień
 który będzie dla mnie szczególniej
 przykrym, aż mi było jakoś nie-
 miło myśleć o nim. Myślałam
 sobie czy bym nie mogła, niebyleżda
 dzień, na te dwa dni z Paryża wy-
 jechać. — Ale do tego dnia jeszcze daleko,
 a tymczasem coraz więcej były jakieś
 ciężkie. Raptus przedstawił mi się
 obraz Annusii przyjeżdżającej do Mammy
 z tym malutkiem dzieckiem, z tym
 dzieckiem opodiewanym. Wzruszenie
 jakiego doznałam za przyjazdem. Wra-
 zenie, i ta przyjazna ciekawość
 z jaką będzie przyjęta przez wsy-
 stkich. Weselosi które to dzie-
 ciątko do domu sprowadzi. Ten
 Mammy najmłodszy wnuczek. —

Mammy radzi do niego. Wszystko
 to rozum tak mi w oczach
 stało niewnie i Mamie wy-
 razie nie mogę. — Oby Pan Bóg
 szczególną opieką, że podroz i pobyt
 i radzi i cierpienie i niepokój
 i wszystko, chiał ostrości i pobło-
 gostawie. Powiedź Mammunia Annusi
 że mnie myśli o niej prawdziwie
 rozweseliła, i że bardzo Panu Bogu
 za jej sukcesem jestem wdzięczna. —
 L. de Jasion. — Miastety X. Antoniewicz
 którego on prosił do Górnichowca prze-
 znać, niemożna na pewno tego
 probostwa objąć, bo probostwo ta-
 kiego nie jest szanowane, ale
 dopiero na reholberji i wienia-
 domu czy się do swego probostwa
 wóci lub nie. Josi Licia moim
 i ten probostwo jest egzorcizmem
 wielkim pod względem obyczajów, i

jest pijakiem wilkiem. I sami
widzieli jak jadł dobrze po piąt-
nicy a potem nie miał.
I pisał do nich listy, z pro-
bą o przywrócenie pomiędzy groź-
nie "sobie w łeb strzeli" jak ich nie
otrzyma. Jakiś dnia nadzwyczajnie by pra-
gnęli ażeby go cofnąć można. W przeci-
wnym razie mówi Jasi że trzeba będzie
X^u Antoniewiczowi dać Boimskie probostwo,
ale o które prosił, Dowiedziawszy się że
got^u które mu ofiarowane nie wakuje
Mieśniczce, ale ~~dotychczas~~ przy-
puszczam że jeżeli X. Ant^u będzie mógł
osiąść w got^u a X. Got^u już jest pro-
bostwem a za tem nie może być
komendaryem, to Jasi chętnie
się zgodzi na X. Just^u - ale muszę
teraz na nie nie odzwieć w nie-
pewności. Gotukowskie prob^o. Po-
praszam Mommę że tak wie doktor
dnie opelnian Mommę skierowa-
a jednak jak mogę najlepiej. -
Stopy Mommę caluje -